



# PRZYGODNIK

Rok XV numer 4 (169)

Biuletyn Klubowy

Kwiecień 2015 r.

## Z kart historii Klubu Turystów Pieszycy „Przygoda”

Poczet Prezesów (3)

**TADEUSZ PLUTA** (1944 - 2005)

Urodził się 31 lipca 1944 r. w Glasgow (Szkocja). Był synem Ferdynanda i Kazimiery z Trzeciaków. Ojciec, który był oficerem marynarki, zginął podczas działań wojennych. Matka wielka patriotka, osoba władająca biegle językami: angielskim, francuskim i niemieckim, w pierwszych latach powojennych prowadziła ochronkę dla dzieci polskich, które znajdowały się w Wielkiej Brytanii. W 1950 r., pomimo istniejącego w Polsce systemu stalinowskiego, powróciła z synem do kraju. Zamieszkali we Wrocławiu, gdzie matka pracowała jako robotnica. Znaleźli się trudnych warunkach materialnych. We Wrocławiu Tadeusz uczył się w szkole podstawowej i technikum chemicznym. Po jego ukończeniu, w czasie młodzieńczych eksperymentów chemicznych, spowodował wypadek, w wyniku którego stracił oko. Rozpoczął studia na Uniwersytecie Warszawskim, które ukończył z tytułem magistra psychologii. Od młodości miał wszechstronne zainteresowania. Szczególnie pasjonował się literaturą i teatrem. Fascynowało go aktorstwo wrocławianina Zbigniewa Cybulskiego. Zgromadził bogatą bibliotekę. Uprawiał judo. Posiadał tzw. pasy w tej dyscyplinie.



W Kielcach był wykładowcą w Wyższej Szkole Pedagogicznej, a następnie w Świętokrzyskim Centrum Doskonalenia Nauczycieli jako konsultant pomocy psychologiczno-pedagogicznej dzieciom i młodzieży. Był współpracownikiem Komendy Chorągwi ZHP im. Stefana Żeromskiego oraz Komendy Ochotniczych

Hufców Pracy w Kielcach. Współpracował również z Towarzystwem Przyjaciół Dzieci oraz Polskim Radiem Kielce, na antenie którego udzielał porad psychologicznych.

Od najmłodszych lat należał do PTTK kolejno w oddziałach: we Wrocławiu, Warszawie, Bystrzycy Kłodzkiej i Kielcach. W okresie 1983-84 pełnił funkcję prezesa Klubu Turystyki Pieszej PTTK w Kielcach. W oddziale świętokrzyskim w Kielcach w latach 1985 - 1989 był członkiem zarządu. W latach 1989 - 1991 wspólnie z Ewą Wągrowską pełnił funkcję sekretarza zarządu oddziału świętokrzyskiego. Był głównym inicjatorem zorganizowania w oddziale kieleckim obchodów 75-lecia Towarzystwa w Kielcach. Z tej okazji ukazała się jego praca na temat dziejów ruchu w latach 1908 - 1983, wydana przez oddział w ramach *Nowej Teki Świętokrzyskiej*. Przez szereg lat był członkiem Wojewódzkiej Komisji Turystyki Pieszej, której był przewodniczącym od 19.06.1989 roku do końca 1990 r., tj. do chwili likwidacji zarządów wojewódzkich PTTK. Mimo drobnej postury uwielbiał wielodniowe wędrówki z pełnym ekwipunkiem i ciężkim plecakiem.

Był żonaty z Anną - psychologiem. Miał dwie córki, które również ukończyły studia psychologiczne.

Za swoją działalność turystyczną 18.12.1983 roku został wyróżniony odznaką honorową „Za Zasługi dla Oddziału Świętokrzyskiego PTTK”. Zarząd Główny PTTK nadał mu Złotą Honorową Odznaką PTTK. Komenda Główna OHP odznaczyła go srebrną odznaką tej organizacji. Był także wielokrotnie wyróżniony przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

Zmarł w Kielcach 25 czerwca 2005 r. Został pochowany na Cmentarzu Komunalnym w Cedzynie koło Kielc. Uрна z jego prochami spoczęła w Kręgu Pamięci.

Andrzej Rembalski

*foto: ze zbiorów b. Regionalnej  
Pracowni Krajoznawczej w  
Kielcach*

Jacek Grzybała

## MOJA PIERWSZA WYCIECZKA ROWEROWA W GÓRY ŚWIĘTOKRZYSKIE

W czasie wakacji, które spędzałem w 1958 roku wraz bratem Janem (Aśkiem) w Mącholicach poprosiliśmy tatę aby wyruszyć na rowerach w Góry Świętokrzyskie. Nasz adres zamieszkania to gospodarstwo rolne Państwa Stachurów, rodziców przyszłego Wójta Gminy Masłów Stanisława Stachury. Drewniany dom gdzie mieszkaliśmy w



czasie wakacji był usytuowany na wysokiej skarpie nad przełomem rzeki Lubrzanki. Od północy zaś wąwóz mający swój początek pod Diabelskim Kamieniem oddzielał grunty Stachurów od majątku pana Bogdana Kosińskiego. Tu należy wspomnieć że w tym majątku był dwór bardzo skromny, ale identyczny taki jaki w Ciekotach, w którym mieszkał Stefan Żeromski. Wąwozem tym płynęła mała strużka wody, która po intensywnych opadach zamieniała się w rwący potok. Przepust betonowy pod drogą Mąchocice-Ciekoty był łącznikiem z rzeką Lubrzanką. Po około 100 metrach od przepustu potoczek kończył swój bieg w rzece. By móc wyruszyć w trasę należało skompletować sprzęt oraz wyposażyć się w odpowiedni ekwipunek. Ja miałem już wtedy bardzo solidny nowy rower czeską Eskę - Sport. Był to rower pół wyścigowy, ale bez przerutek, oczywiście wolnobieżka. Hamulce ręczne oddzielnie na każde koło. Cena roweru też była stosownie wysoka 1560 zł, a to jedna pensja mojej mamy. Brat miał rower młodzieżowy marki „Pionier” z jednym hamulcem ręcznym na przednie koło, a na tylne było zamocowane torpedo. Gorzej wyglądała sprawa pojazdu dla Taty. Pan Stachura użyczył jednak tacie swojego roweru. To był wehikuł dosyć ciężki, ale masywny z hamulcem ręcznym na przednie koło i torpedo na tył.

Ostatnie czynności przed wyruszeniem w drogę to zaopatrzenie na cały dzień w prowiant i mapę. Teraz tata ustalił, że 20-25 km to w sam raz jak na pierwszą wycieczkę. Wyjazd był jednodniowy bez żadnych noclegów. Trasa wycieczki, zabezpieczenie w mapy, sprawność techniczna rowerów to już dzieło taty. Na głowie mamy była aprowizacja oraz picie na cały dzień podróży. Z Mącholic wyruszamy w dwójkę rzecz zrozumiała, że pod opieką ojca. Pierwszy przystanek blisko domu, jakieś 300 metrów na przepuście kamiennym nad Kamecznicą Mąchocką. Teraz w ruch poszedł aparat fotograficzny i zostało wykonanych 5 zdjęć. Wszyscy w trójkę razem obok siebie a każdy z nas trzyma swój rower za kierownicę. Aby takie zdjęcie wykonać potrzebne było użycie samowyzwalacza, a nasz wycieczkowy aparat takowy posiadał. Pierwszy odcinek drogi do Ciekot to jazda w przełomie rzeki Lubrzanki. Droga marna, kocie łby a i częściowo szutrówka. Rzeka Lubrzanka wiła się po naszej prawej stronie. Poziom wody bardzo niski, była wtedy susza. Ale, gdy na wiosnę po zimie zasobnej w opady śniegu nastąpiły gwałtowne roztopy Lubrzanka wlewała się na drogę. Były miejsca gdzie przejazd był problemem. Gdy kończył się malowniczy przełom nad Lubrzanką



widać było ruiny dawnego młyna. Stąd już nie daleko i za pół godziny jazdy byliśmy na Żeromszczyźnie. Kępa kilku starych drzew na nie dużym wzniesieniu poniżej mały staw z wodą. Zabudowań żadnych już nie zastaliśmy, tylko z boku nieduży cokół a na nim **plyta z piaskowca tumlińskiego** w kształcie kwadratu. Napis oznajmiał wszystkim turystom, iż w Ciekotach spędził swe lata młodzieńcze Stefan Żeromski. Oczywiście obowiązkowo kilka pamiątkowych zdjęć. Na jednym z nich, które załączam do wspomnień ja z bratem, w tle cała płyta z napisem.

Tu należy wspomnieć, że pobyt w Ciekotach opisał Żeromski w „Syzyfowych pracach”, jest tam też ciekawa scena gdy matka odwozi go szkoły w Owczarach (Psary) i wizytacja inspektora carskiego na jednej z lekcji. Po paru informacjach o Żeromskim usłyszanych z ust taty siadamy na rowery i ruszamy w dalszą drogę. Kierujemy się drogami polnymi tak aby w końcu dotrzeć do zachodniego krańca wsi Krajno Zagórze. Droga męcząca, wąska bo to jest typowo polna droga do pól ale widoki na całą dolinę Wilkowską niezapomniane.



Jaką drogą teraz jedziemy widać na zdjęciu ja z bratem stoimy obok rowerów a opon naszych kół nie widać bo zapadły się w piasku. To już się skończyło bo dotarliśmy do pierwszych domów

w Krajnie. Zaczęła się droga szutrowa i ona doprowadziła nas do głównej szosy relacji Górnio - Św. Katarzyna -Bodzentyń. Teraz po dobrej nawierzchni z górki, naszą jazdę kończymy pod schroniskiem na Św. Katarzynie, Rowery zostają na parkingu a my dalej na piechotę do źródła św. Franciszka. Po drodze zwiedzamy kościół i klasztor Św. Katarzyny. Następny obiekt to mocno nadgryziona zębem czasu kapliczka z podpisem St. Żeromskiego na wewnętrznej ścianie z datą 1882 r. Obiad w schronisku i powrót do domu okrężną szosą przez przełęcz krajeńską, Górnio - Radlin-Leszczyny i już są Mąchocice. Aby dojechać na samą przełęcz należało koniecznie zejść z rowerów i ten pierwszy odcinek na powrocie pokonać na piechotę prowadząc rower obok siebie. Gdy byliśmy już na samej przełęczy to jazda do Górna, to był idealny odpoczynek. Uwaga rowerzysty musiała być skupiona na hamulcu nożnym jak również i ręka prawa na dźwigni hamulca ręcznego. Ten odcinek o długości około 5 km pokonaliśmy w mig. Dalsze pedałowanie to cały czas kierunek na Kielce. Droga w tych latach była już asfaltowa a ruch samochodowy nie duży. Ostatecznie zjazdu w dół to odcinek Radlin-Leszczyny - Mąchocice ale tutaj to było na przemian raz pod górę a raz z dół. Mocno już zmęczeni, bo to pierwsza taka moja wyprawa w

życiu, pod wieczór zawitaliśmy w domu. Cóż, gdy dzisiaj kończę pisać te parę słów i spoglądam na zdjęcia mam świadomość, że to już się nie wróci. To po prostu miało miejsce ponad 50 lat temu. 50 lat jak wszyscy wiemy, to jest połowa wieku.

**Jarosław Tadeusz Leszczyński**

## **W GÓRALSKIEJ WSI ŚWIĘTOKRZYSKIEJ**

Używanie nazwy "góralski" czy "górale" w odniesieniu do regionu świętokrzyskiego może budzić u niektórych ludzi zdziwienie lub śmiech. Niesłusznie, wszak słowo "góral" użyte bez dodatkowego wyrazu nie jest nazwą etnograficzną, ale określeniem autochtona na obszarze uznanym przez geografów za góry, a takimi przecież są Góry Świętokrzyskie. Góralami są mieszkańcy Kaukazu, gór Atlas, Andów, Himalajów czy Alp chociaż w sensie etnicznym i kulturowym nic nie mają wspólnego z góralami karpaccy. Dlaczego więc nie nazwać mieszkańców Gór Świętokrzyskich *Góralami Świętokrzyskimi*. Wszak noszą oni stroje świętokrzyskie, nie mają jednak jak na razie żadnej nazwy etnograficznej, bo nikt jeszcze nie wpadł na ten pomysł. Ogólnie ludność środkowej i północnej części województwa świętokrzyskiego (południową część zamieszkują *Krakowiacy Wschodni*) profesor Jan Stanisław Bystron nazwał *Sandomierzanami* (należy do nich właśnie ludność ubierająca się w stroje świętokrzyskie, kieleckie, sandomierskie dotąd nie posiadająca formalnych nazw oraz *Lasowiaci* z okolic Kolbuszowej w województwie podkarpackim). Jest to jednak nazwa czysto gabinetowa, nie znana szerszemu ogółowi mieszkańców naszego regionu. Sztandarowe wsie góralszczyzny świętokrzyskiej to m.in. Bieliny, Porąbki, Podlysica, Huta Szklana, Huta Stara, Krajno, Bęczków czy Masłów, no i opisywany poniżej Cisów.

Cisów leży na południowym skłonie Pasma Cisowskiego, ponad drogą prowadzącą z Kielc do Rakowa a dalej do Staszowa.

Nazwa wsi pochodzi zapewne od licznie rosnących tu dawniej cisów. Dziś roślin tego gatunku w tej miejscowości można doliczyć się najwyżej kilkunastu. W XV w. Cisów należał do parafii Daleszyce. Był własnością Jana Oleskiego h. Dębno. Według innych źródeł dziedzicem Cisowa w tym czasie był Przedbor z Koniczyna h. Pobóg. W tym czasie z 10 tutejszych łąnów kmiecych płacono dziesięcinę do kolegiaty (obecnej katedry)

kieleckiej. W 1579 r. Cisów był własnością królewska należąca do starostwa szydlowskiego.

Okolo 1700 r. w Cisowie mieszkał znany polski pamiętnikarz Jan Chryzostom Pasek, który na terenie dzisiejszego województwa świętokrzyskiego był właścicielem także innych miejscowości, takich jak Smogorzów i Magierów koło Stopnicy, Skrzypiów koło Pińczowa czy też Olszówka koło Wodzisławia. Rodzice pamiętnikarza posiadali niedalekie Bieliny. W XVIII w. w Cisowie mieszkał synowiec Paska, Dębowski.

Ze względu na położenie Cisowa wśród lasów przyjeżdżało tu na polowania wielu możnowładców z Krakowa i okolic a wraz z nimi księża, a nawet biskupi krakowscy. Mieli problemy z odprawianiem Mszy Św., ponieważ najbliższe kościoły znajdowały się z jednej strony w Daleszycach, a z drugiej w Rakowie. Dlatego postanowiono wybudować na miejscu kościół. Jego budowę rozpoczęto w 1758 r., a w 1765 r. została erygowana samodzielna parafia.

W 1827 r. w Cisowie znajdowało się 35 domów ze 196 mieszkańcami. W tym czasie Cisów należał do sądu gminnego okręgu III w Daleszycach. Najbliższa stacja pocztowa była w Kielcach. Cisów był wtedy ekonomią w dobrach rządowych.

Podczas II Wojny Światowej w lasach cisowskich walczyli żołnierze Armii Krajowej z oddziału "Wybranieckich" pod dowództwem Mariana Sołtysiaka (ps. "Barabasza").

W Cisowie zorganizowano wtedy szpital polowy, a ludność pomagała partyzantom z narażeniem życia.

\* \* \*

Najcenniejszym obiektem zabytkowym dzisiejszego Cisowa jest **kościół parafialny pw św. Wojciecha**, położony w górnej części wsi.

Zwrócony jest fasadą na południe, a prezbiterium na północ. Jest obiektem murowanym z kamienia, otynkowanym i jednonawowym. Nawa jest dwuprzęsłowa, nakryta sufitem. Nawę od jednoprzęsłowego prezbiterium oddziela



arkadowy otwór tęczyowy. Prezbiterium zamknięte jest wielobocznie. Od frontu trzykondygnacyjna wieża zakończona barokowym, gruszkowym hełmem.

Ołtarz główny pochodzi z końca XVIII w. i nosi cechy barokowo-klasycystyczne. Umieszczony jest w nim olejny obraz przedstawiający scenę Koronacji Matki Bożej. W lewym bocznym ołtarzu umieszczony jest obraz olejny przedstawiający Ukrzyżowanie Pana Jezusa z klęczącą pod krzyżem św. Marią Magdaleną, zaś prawy



ołtarz boczny poświęcony jest św. Andrzejowi Apostołowi. Przy tym ołtarzu stoi **figura św. Michała Archanioła deptającego diabła** koloru ciemnego i wielkości dwuletniego dziecka, ale o diabla za chwilę. Na zachodniej ścianie nawy wiszą obrazy olejne przedstawiające męczeństwo św. Wojciecha oraz Matkę Boską Akowską.

Kościół jak już wspomniałem zaczęto wznosić w 1758 r. z inicjatywy biskupa krakowskiego Andrzeja Załuskiego. W 1765 r. erygowano parafię. Budowę ukończono w 1816 r., a w następnym odbyła się jego konsekracja.

Ciekawa jest legenda związana z budową cisowskiego kościoła. Ile razy zaczęto wznosić jego mury, tyle razy po nocy były rozwalone. Wreszcie chłopci z Cisowa postanowili zostać na noc, aby nie dopuścić do kolejnego popsucia całej roboty. I rzeczywiście zobaczyli diabła. Bali się do niego dojsć i przekłuć go widłami, ale zrobili wokół szatana krąg aby nie mógł uciec i obmurowali go. Od tego czasu nikt nie przeszkadzał w pracach budowlanych, a na pamiątkę tego zdarzenia wykonano figurę Michała Archanioła walczącego z dużej wielkości diabłem. Dzięki figurze diabła kościół cieszy się za-interesowaniem turystów. Fakt



ten nieco niepokoi tutejszych duszpastery, że odwiedzający świątynię pierwsze kroki kierują do diabła a nie do Boga.

W Cisowie żywe są tradycje Armii Krajowej związane z działalnością podczas II Wojny Światowej na stoku pobliskiej Góry Stołowej oddziału AK

"Wybranieccy" dowodzonego przez Mariana Sołtysiaka ("Barabasza").

Na tą pamiątkę od chwili powstania III Rzeczypospolitej w końcu czerwca kombatanci Armii Krajowej przyjeżdżają do Cisowa. Przed kościołem odbywa się polowa Msza Św., a potem jej uczestnicy spotykają się przy ognisku. W kruchcie kościoła umieszczona jest pamiątkowa tablica AK "Wybranieckich" z 1996 r., a na zachód od świątyni wznosi się poświęcony im pomnik z 2003 r.

foto: J. Pabian

## Nowa odznaka

### **ODZNAKA JUBILEUSZOWA „40 LAT ODZNAKI KRAJOZNAWCZEJ PTTK”**



W związku z przypadającą w 2015 roku czterdziestą rocznicą ustanowienia Odznaki Krajoznawczej PTTK oraz jubileuszami 60-lecia działalności Komisji Krajoznawczej ZG PTTK (2014 r.) i 110-lecia założenia Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego (2016 r.) Prezydium Zarządu Głównego PTTK ustanawia na wniosek Komisji Krajoznawczej ZG PTTK Odznakę Jubileuszową „40 lat Odznaki Krajoznawczej PTTK”.

1. Odznaka jest jednostopniowa i można ją zdobywać w okresie od 01.01.2015 r. do 31.12.2016 r.
2. Warunkiem zdobycia odznaki jest zdobycie dowolnego stopnia Odznaki Krajoznawczej PTTK (zgodnie z jej regulaminem), w tym zdobycie dowolnej regionalnej odznaki krajoznawczej.
3. Odznakę weryfikują i przyznają wszystkie Zespoły Weryfikacyjne Odznaki Krajoznawczej PTTK.

Zachęcam do zdobywania

Andrzej Guska

Jarosław Tadeusz Leszczyński

### **XIII DROGA KRZYŻOWA KLUBU TURYSTÓW PIESZYCH "PRZYGODA" NA ZALASNEJ GÓRZE**

W sobotę, 7 marca 2015 roku, miała miejsce tradycyjna, trzynasta już Droga Krzyżowa Klubu Turystów Pieszych "Przygoda" na Zalasnej Górze koło Mójczy.

Impreza rozpoczęła się na pętli autobusowej MPK, na Bukówce. Tam rozpoczęliśmy pieszą pielgrzymkę, podczas której odmawialiśmy *Część Radosną Różańca Św.* oraz *Koronkę do Bożego Miłosierdzia*. W modlitwach tych polecaliśmy Bogu dusze zmarłych w ostatnich latach członków klubu "Przygoda" i uczestników Drogi Krzyżowej oraz naszych pielgrzymek, takich jak Kazimierz Stapor, Krzysztof Bogusz, Zofia Głowacka, Jan Kuczkowski, Marta Czerwiak czy Waław Gil. Po odmówieniu *Różańca* i *Koronki* śpiewaliśmy pieśni wielkopostne.

Po dojściu do mójckiego młyna nad Lubrzanką mieliśmy krótką przerwę na posiłek. Po zakończeniu przerwy ks. kanonik Mirosław Cisowski poprowadził nabożeństwo Drogi Krzyżowej po 14 stacjach Męki Pańskiej, tworzących Kalwarię Mójcecką biegnącą od młyna nad Lubrzanką na szczyt Zalasnej Góry (321 m n.p.m.). Ks. M. Cisowski jest proboszczem parafii Kostomłoty. Oprócz tego pełni funkcję kapelana przewodników świętokrzyskich.

Na zakończenie nabożeństwa przy ostatniej (XIV) stacji na szczycie Zalasnej Góry została odmówiona *Nowenna do Matki Boskiej Stopnickiej* w intencji pokoju i zaprzestania rozlewu krwi na Ukrainie oraz odśpiewano pieśń *Boże coś Polskę*.

Kalwaria na Zalasnej Górze została założona w 2000 roku przez ówczesnego proboszcza parafii Mójcza, ks. Kajetana Burzyńskiego. Drogi krzyżowe dla parafian z Mójczy odbywają się w Niedzielę Palmową. Tradycja wspomnianych nabożeństw organizowanych przez Klub Turystów Pieszych "Przygoda" datuje się od 2003 roku.



Zdjęcie z Drogi Krzyżowej w roku 2012. fot. J. Pabian

Krzysztof Krogulec

## Turyści z klubu „Przygoda” utopili Marzannę w podkieleckiej Bobrzy.

Zgodnie z ceremoniałem grupa turystów z klubu Przygoda utopiła kukłę Marzanny w podkieleckiej Bobrzy, co według tradycji słowiańskiej daje gwarancję, że zima już nie powróci. Ciepło, bez przymrozków nocą, ma być do Wielkanocy (4 kwietnia).

Gdy w niedzielę rano turyści z klubu Polskiego Towarzystwa Turystyczno Krajoznawczego ruszali na trasę, po nocnym przymrozkowi padał śnieg. Do pociągu wsadzili Marzannę - kukłę słowiańskiej bogini symbolizującą zimę i śmierć. I z tą kukłą przemaszzerowali z Tumlina polami, lasami, obok dawnych skoczni narciarskich na Górę Grodową (w jej pobliżu stwierdzono ślady osadnictwa starszego niż w Kielcach).

Po minięciu malowniczego kamieniołomu czerwonego piaskowca piechurzy zeszli do Źródła Grodowego. Dalej obeszlili kościół w Ćmińsku, za którym przewodnik Czesław Naporowski wskazał wszystkim okazałą, 300-letnią gruszę. Nie wpisano jej do rejestrów pomników przyrody tylko dlatego, że drzew owocowych nie zalicza się do zabytkowych.

Finał wycieczki rozegrał się za ogromnym murem oporowym w Bobrzy, gdzie w XVII w. zlokalizowano pierwszy na ziemiach polskich Wielki Piec. Kukłę Marzanny podpalono, a do wody wrzucił ją osobiście Zdzisław Wrzałka, wójt przyjaznej turystom gminy Miedziana Góra.

Źródło: Echo Dnia

Od redakcji:

Kukłę Marzanny wykonały nasze koleżanki Grażyna Dziółko, Urszula Zychowicz i Iwona Łesyszak.

Do obejrzenia krótki filmik z przebiegu imprezy na:  
<http://www.echodnia.eu/apps/pbcs.dll/article?AID=/20150323/TURYSTYKA03/150329579>

## XI MARATON UNIJNY

Zbliża się kolejna, jedenasta już edycja maratonu unijnego, którego pomysł zrodził się w 2004 roku wśród członków KTP „Przygoda”. Od tamtej pory odbywa się on corocznie w każdą kolejną rocznicę przyjęcia Polski do Unii Europejskiej w dniach 30

kwietnia i 1 maja. Aktualnie jest to duża impreza turystyczna o zasięgu ogólnopolskim, a najbardziej rozpoznawalną jej częścią jest ekstremalny marsz na dystansie 100 km z Gołoszyc do Strawczynka, znany pod nazwą „Twardziel Świętokrzyski”. W konkurencjach długodystansowych na 100 ew. 50 km wezmą udział osoby, które wcześniej zdążyły się zapisać i opłacić wpisowe gdyż chętnych do zdobycia tytułu „twardziela ...” jest o wiele więcej niż przewiduje to limit miejsc. W tym roku do wyczerpania limitu wystarczyło zaledwie trzy dni. Wszystkich chętnych do kibicowania maratończykom na ostatnich kilometrach trasy oraz uczestnictwa w zakończeniu imprezy na pięknie położonym stadionie Centrum Sportowo-Rekreacyjnego „Olimpic” zapraszamy do udziału w spacerze z przewodnikiem na dystansie 15 km z Oblęgorka do Strawczynka. Na tarasie widokowym przy Górze Siniewskiej będzie można wziąć także udział w konkursie wiedzy o Unii Europejskiej z atrakcyjnymi nagrodami.

Grupę członków i sympatyków KTP „Przygoda” tradycyjnie poprowadzi kol. Andrzej Toporek. Przejazd autokarem w obydwie strony zapewniają organizatorzy – obowiązują zapisy.

Szczegóły podane są w wykazie wycieczek klubowych. Szersze informacje o maratonie unijnym i jego historii dostępne są na stronie:

[www.twardziel.swietokrzyski.eu](http://www.twardziel.swietokrzyski.eu)

Ryszard Łopian

PS.

Mile widziani są ochotnicy do pomocy przy zabezpieczeniu imprezy, szczególnie w dniu 1 maja 2015 r. Chętni proszeni są o kontakt na telefon 604-946-327.

\* \* \*

W dniu 28 marca br. odbyła się wycieczka autokarowo-piesza "Szlakiem Królewskich Łowów Kazimierza Wielkiego" na trasie Żeleźnica - Nowa Wieś - g. Fajna Ryba - Brzostek - Przedbórz.





Podczas niej zdobyliśmy szczyt Fajnej Ryby wchodzącej do Korony Gór Świętokrzyskich. W Przedborzu zwiedziliśmy bardzo interesujące Muzeum Ludowe Ziemi Przedborskiej, które zgromadziło imponującą ilość przedmiotów używanych na co dzień, a

dziś będących ciekawym przyczynkiem do uświadomienia jaki nastąpił postęp cywilizacyjny.

Tę wielce udaną imprezę prowadzili: Piotr Garecki i Paweł Wojtas.

**Na zdjęciach:** pamiątkowa fotka przed obeliskiem Kazimierza Wielkiego w Żeleźnicy, kapliczka św. Huberta na Kozłowej Górze, eksponaty w Muzeum Ludowym w Przedborzu. *fot. J. Pabian*

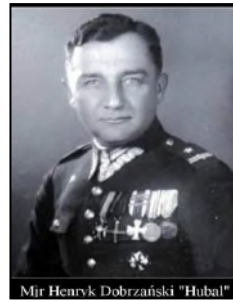


## Regionalne Kalendarium Historyczne

385) 30 IV 1630 - Zmarł arcybiskup **Marcin Szyszkowski**, założyciel i fundator klasztoru na Karczówce, gdzie sprowadził relikwie św. Karola Boromeusza, za życia bliskiego znajomego.

185) 17 III 1830 - Na mocy decyzji Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego, zezwalającej na oddanie ogrodu górniczego na „użytek publiczny”, założono w Kielcach **park**.

75) 30 III - 11 IV 1940 - W akcji pacyfikacyjnej prowadzonej pod pretekstem zwalczania oddziału Henryka Dobrzańskiego „Hubala”, na pograniczu dawnych powiatów kieleckiego, koneckiego i przysuskiego, hitlerowska policja zamordowała 711 osób. Represje dotknęły mieszkańców 31 wsi. Spalono 6 wsi: **Skłoby** (największa pacyfikacja na Kielecczyźnie - 267 ofiar), **Hucisko**, **Szałas**, **Królewiec**, **Adamów**, **Galki**. Była to pierwsza akcja pacyfikacyjna w okupowanej Europie.



(ur. 1897)

75) 30 IV 1940 - mjr **Henryk Dobrzański pseud. „Hubal”**, poniósł śmierć w walce z Niemcami koło Anielina w gminie Opoczno, był dowódcą Oddziału Wydzielonego Wojska Polskiego, który walczył na Kielecczyźnie.

(40) 30 IV 1975 - zm. **Maria Elżbieta Opielińska**, nauczycielka, organizatorka tajnego nauczania, dyrektorka Gimnazjum i Liceum św. Kingi w Kielcach (ur. 1902)



(35) 17 IV 1980 - W wieku 77 lat zmarł **Jan Jaroszewicz**, szósty w dziejach diecezji biskup ordynariusz kielecki, wcześniej rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Kielcach.



zdjęcia z Internetu.

## Warto wiedzieć

Kapliczki przydrożne nazywane były „Bożymi Mękami” ze względu na umieszczone w nich figurki Chrystusa Frasobliwego podpierającego w zadumie głowę.



Zgodnie z tradycją kultury wiejskiej, kapliczki ustawiane na skrzyżowaniach dróg, granicach pól i wsi, miały chronić od wszelkiego zła kojarzonego z działaniem duchów i demonów.

Kapliczka w pobliżu Trzemosnej (fot. JP)

## Wycieczki KTP PTTK „Przygoda” od 18.04.2015 do 10.05.2015

Lp	Data	Trasa	Przewodnik	Miejsce zbiórki
1.	18.04.15 (sobota)	<b>Zdobywamy odznakę „Turysta Przyrodnik”</b> <u>Bogucice kościół</u> - las Grabowiec (rezerwat "Grabowiec") - Gacki - Leszcze - rezerwat "Krzyżanowice" - <u>Krzyżanowice</u> , ok. 15 km	Dariusz Wiech	ul. bp. Cz. Kaczmarka (park. obok Biedronki) godz. 8:00 (odj. 8:15) <b>(obowiązują zapisy)</b>
2.	19.04.15 (niedziela)	<b>„Szlakiem Orlich Gniazd” - Etap I</b> <u>Kraków Krowodrza</u> - Czerwony Most - Pękowice - Giebułtów - Kwietniowe Doły - Prądnik Korzkiewski - Ojcowski Park Narodowy: Ojców - Kapkazy - Grodzisko - Młyny - Słoneczna Góra - <u>Pieskowa Skała</u> , ok. 26 km	Krzysztof Kowalski Piotr Garecki	ul. bp. Cz. Kaczmarka (park. obok Biedronki) godz. 6:50 (odj. 7:00) <b>(obowiązują zapisy)</b>
3.	25.04.15 (sobota)	<u>Wałsnów</u> - Grzegorzowice - G.Chełmowa - Nowa Słupia - <u>Święty Krzyż</u> (zwiedzanie) - <u>Huta Szklana</u> , ok. 15 km	Lech Segiet	Dworzec PKS ul. Czarnowska godz. 8:05 (odj. 8:20)
4.	26.04.15 (niedziela)	<u>Brzeziny kościół</u> - Nida - Ostrów ( <i>spotkanie w Ptasim Azylu z prof. Januszem Wróblewskim</i> ) - Radkowice PKP - Kowala, ok. 15 km	Andrzej Sokalski	przystanek MPK linii nr 45, ul. Żytnia godz. 8:10 (odj. 8:27)
5.	1.05.15 (piątek)	<u>Oblęgorek</u> - Rezerwat Barania Góra - Widoma - Góra Siniewska - Sieniów - Góra Perzowa - <u>Strawczyn</u> , ok. 15 km <b>(obowiązują zapisy)</b>	Andrzej Toporek	parking przy restauracji McDonalds (ul. Armii Krajowej) godz. 9:30 (odj. 9:45)
6.	3.05.15 (niedziela)	<u>Piekoszów</u> - Łaziska - Pasma Zgórskie - Jaworznia - Góra Zielona - Góra Patrol - <u>Słowik</u> , ok. 13 km	Krzysztof Kowalski	przystanek MPK linii nr 18, ul. Żytnia godz. 8:45 (odj. 9:01)
7.	9.05.15 (sobota)	<u>Borków</u> - Znojów (Nabożeństwo Majowe przy krzyżu) - Marzysz I - Leśniczówka "Chodcza" - <u>Kielecka Fabryka Domów</u> , ok. 12 km	Jarosław Leszczyński	przystanek MPK linii nr 201, ul. Żytnia (Hala), godz. 9:00 (odj. 9:16)
8.	10.05.15 (niedziela)	<u>Kajetanów</u> - Łąki - Podwiśniówka (kopalnia) - <u>Mastów I (lotnisko)</u> , ok. 12 km	Renata Tomczyk	przystanek MPK linii nr 7, ul. Czarnowska godz. 9:40 (odj. 9:55)

### UWAGA:

Trasy, miejsca, godziny zbiórki a także prowadzący wycieczki mogą ulec zmianie z przyczyn niezależnych od KTP "Przygoda".

Informacje o naszych wycieczkach ukazują się m.in. na stronach internetowych:

- [www.pttkkielce.pl](http://www.pttkkielce.pl)
- [www.turysta.swietokrzyski.eu](http://www.turysta.swietokrzyski.eu)
- [www.facebook.com](http://www.facebook.com)
- [www.swietokrzyskie.pl](http://www.swietokrzyskie.pl)

w lokalnej prasie: **Echo Dnia** (wydanie piątkowe)

Dostępne są również w godzinach pracy Biura Oddziału PTTK i Centrum Informacji Turystycznej.



„Przygodnik” - Biuletyn Klubu Turystów Pieszych „Przygoda”  
Oddziału Świętokrzyskiego PTTK w Kielcach, ul. Sienkiewicza 29  
tel. 608-505-169 e-mail: [ktp.przygoda@op.pl](mailto:ktp.przygoda@op.pl)

Redaguje: Jerzy Pabian

